

@ italia_e_cucina

KAROLINA WISZNIEWSKA



Sycylia

SMAK
POŁUDNIA



Bezdroża

Tekst i zdjęcia: Karolina Wiszniewska

Redaktor prowadzący: Łukasz Karolewski

Redakcja: Anna Żukowska

Projekt graficzny i skład: Sabina Suchy

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel.: 32 2309863

e-mail: bezdroza@bezdroza.pl

www: bezdroza.pl (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

bezdroza.pl/user/opinie/besysl

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydanie I

ISBN: 978-83-289-3189-3

Copyright © Helion S.A., 2026

Kup książkę

Poleć książkę

Oceń książkę



Księgarnia internetowa

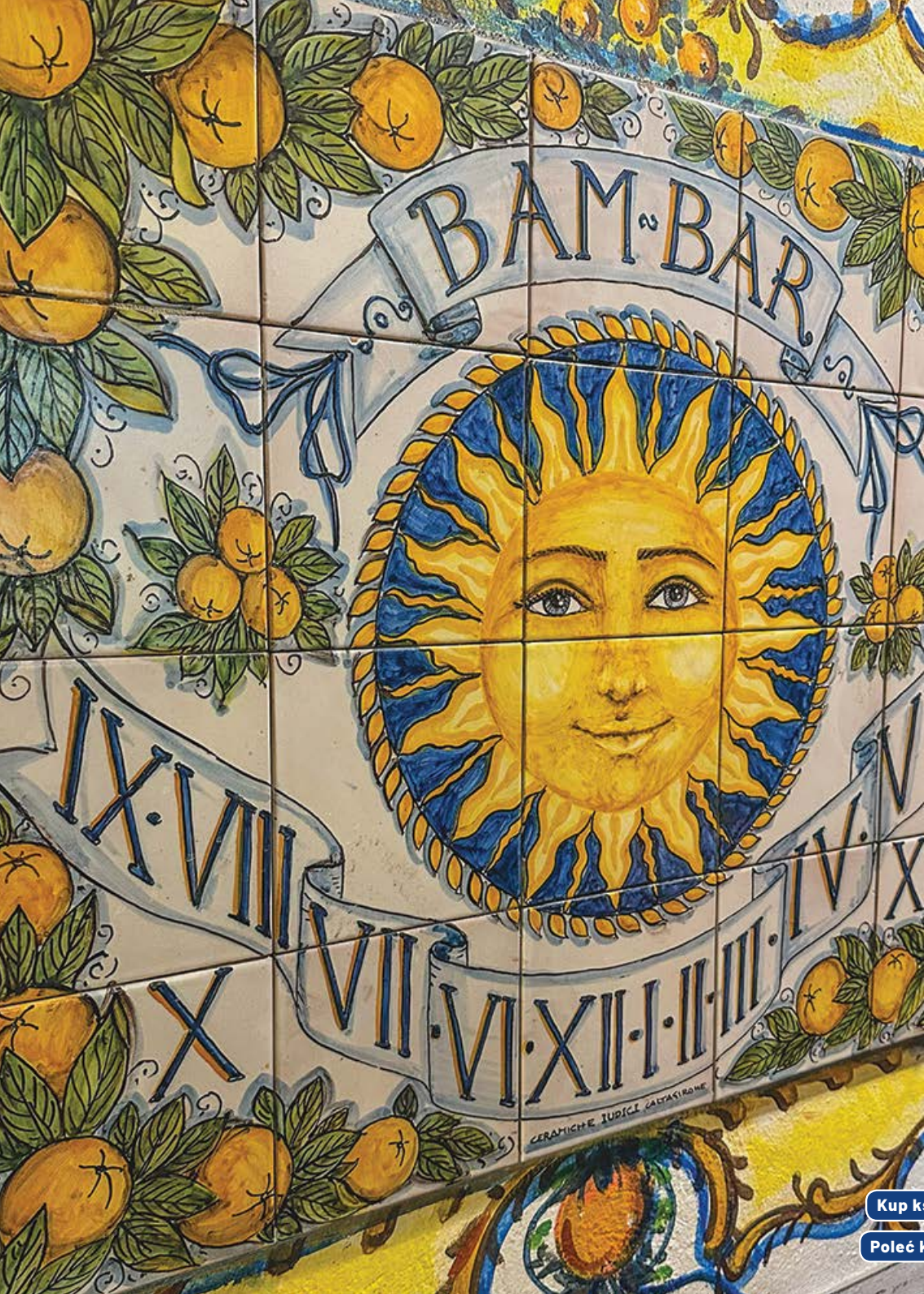


**Lubię to!
Nasza społeczność**

Spis treści

Wstęp	5
Katania	9
Mamma Etna	45
Taormina	55
Castelmola	67
Noto	83
Syrakuzy	93
Modica	105
Savoca	115
Ragusa	131
Palermo	145
Monte Pellegrino	177
Monreale	183
Cefalù	189
Castellammare del Golfo	197
Scopello	207
Trapani	215
Sciaccia	235
Marsala	249
Macari	261
San Vito Lo Capo	269
Mazara del Vallo	279
Egady	291
Selinunt i Segesta	305
Mesyana	319
Wyspy Eolskie	337





Wstęp



Przed Sycylią broniłam się bardzo długo. Po kilkunastu latach podróżowania i pomieszkiwania we Włoszech ta część kraju była ostatnią, którą zdecydowałam się poznać. Denerwowało mnie, że wszędzie pisze się tylko o Sycylii, tak jakby inne regiony nie istniały albo były mniej ciekawe. I te wszechobecne zachwyty nad nią! Mój wewnętrzny bunt kazał mi omijać Sycylię szerokim łukiem. W końcu jednak powiedziałam sobie: „Dobrze, jadę i sprawdzę, czy naprawdę zasługuje na te wszystkie ochy i achy”.

Pojechałam i... przepadłam. To była miłość od pierwszego kroku, spojrzenia, uśmiechu. Był marzec. Sycylia przywitała mnie przepięknym słońcem, za którym tak bardzo tęskniłam. Dotarłam do centrum Katanii i pierwsze kroki skierowałam do małej kawiarni niedaleko Piazza Università. Zamówiłam kawę i cornetto z kremem pistacjowym, a po pierwszym kąsie już wiedziałam, że takiego smaku nie znajdę nigdzie indziej. To dla niego można tu przyjeżdżać. Po śniadaniu ruszyłam na spacer, mijając po drodze zabieganych Katańczyków. Turystów o tej porze roku było niewiele. Chciałam dotrzeć na legendarny targ rybny

[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)



La Pescheria bocznymi uliczkami, żeby zobaczyć ludzi w ich codziennych sytuacjach. Nie zliczę, ilu z nich uśmiechało się do mnie, zagadywało czy po prostu serdecznie się ze mną witało. Czułam się jak gość, na którego ktoś czekał. Ten optymizm bijący z ludzi, ich wewnętrzna radość, to było coś, co sprawiło, że poko-chałam to miejsce całym sercem.

W kolejnych latach, gdy poznawałam Sycylię poza szlakiem i docierałam do większych i mniejszych miasteczek, tylko utwierdzałam się w przekonaniu, że nigdzie indziej nie ma ludzi tak uśmiechniętych „mimo wszystko”. Ludzi, którzy mimo trudnej historii i życia codziennego nie tracą optymizmu, dla których relacje społeczne wciąż pozostają najważniejsze. Tutaj dba się o balans między pracą i życiem. Zawsze jest czas na kawę, szybką pogawędkę z sąsiadką czy wieczorną pizzę z przyjaciółmi. A niedzielny obiad z rodziną to obowiązkowy punkt tygodnia.

Na Sycylii opowiada się, że kiedy Bóg stworzył świat, był tak zachwycony swoim dziełem, że na koniec wziął Ziemię w ręce i ucałował ją (warto tu zaznaczyć, że podobne opowieści krążą o Maderze). W tym miejscu powstała Sycylia. Była tak piękna, że natychmiast wzbudziła ogromną zazdrość wśród reszty świata. Wzburzeni przedstawiciele kolejnych kontynentów przychodzili do Boga ze skargą, że to niesprawiedliwe, żeby jedna mała wyspa miała tak wiele piękna. Aby uciszyć zazdrosnych ludzi, Bóg chciał zrobić coś, co sprawi że piękno tego miejsca nie będzie aż tak rażące. Wymyślił więc Sycylińczyków.

I choć to przypowieść, którą należy traktować z dużym przy-mrużeniem oka, to naród ten od początku był doświadczany przez los. Ukształtowały go lata najazdów, zmieniające się panowanie i ciągły brak poczucia bycia u siebie. I choć nas, ludzi z północy,



wiele rzeczy tutaj dziwi, to warto czasem zapomnieć o tym, co znamy, i spojrzeć na ten wyjątkowy kawałek świata z perspektywy sycylijskiej historii i problemów mieszkańców.

I tak zaczęła się moja przygoda z Sycylią, która jak żaden inny region nauczyła mnie tak wiele. Tego, że uśmiech pomaga w trudnych chwilach i że wszystko w końcu minie. Jak również tego, że to nie rzeczy materialne są tym, za czym powinnam gonić. Że lokalna społeczność to więzi i przyjaźnie, często też bezinteresowna pomoc. Sycylia pokazała mi, jak ważne jest cieszenie się chwilą – i że nie musi to oznaczać braku myślenia o przyszłości. Dzisiaj wracam tu jak do domu. Wsiadam z samolotu i wiem, że tutaj jest moje miejsce. Wystawiam twarz do słońca i cieszę się tym ciepłem. Chociaż są miesiące, że jest tak nieznośne, że nie wiadomo gdzie się przed nim schować. Cóż, nie ma idealnych miejsc. Przez te wszystkie lata poznałam historię Sycylii, która pozwoliła mi lepiej zrozumieć jej mieszkańców i kulturę. Mimo że nie jestem Sycylijką, mam ten przywilej, że mogę uczyć się od tej niezwykłej wyspy i brać to, co najlepsze. W tej książce opowiem wam o miejscach, ludziach, smakach i o kobietach, które – uwierzcie mi – nie miały tutaj nigdy łatwego życia.

[Kup książkę](#)[Poleć książkę](#)



Katania



Bardzo często słyszę, że Katania jest okropna – brudna, śmieci leżą na każdym kroku i nic ciekawego w niej nie ma. No cóż, z tym pierwszym nie będę dyskutować. Przyznaję, że Sycylia ma problem ze śmieciami. Ale to miasto o wyjątkowym charakterze. Budzi skrajne emocje i albo się je pokocha, albo znienawidzi. Katania ma wiele do zaoferowania. Przepiękna architektura, pyszne jedzenie i przede wszystkim ludzie – serdeczni, uśmiechnięci i umiejący cieszyć się chwilą. Tętniące życiem targi to miejsce, które przyciąga mieszkańców i turystów zarówno w dzień, jak i w nocy. Ceny owoców i warzyw, na które trochę patrzę z zazdrością, porównując je do cen na krakowskich ryneczkach. Różnorodność lokalnych win, mój ulubiony zwyczaj aperitivo – to wszystko sprawia, że w Katanii nie będziesz się nudzić. Jeśli do tego dodamy pobliską Etnę, Wybrzeże Cyklopów, Syrakuzy czy Taorminę, otrzymamy przepis na wspaniały urlop.

Sycylię trzeba zrozumieć, żeby ją pokochać. Jak żaden inny region, ta wyspa jest mozaiką kulturową, która tworzy wyjątkowy miks w kuchni, architekturze i mentalności ludzi. Sama Katania

Kup książkę

Poleć książkę



Miecznik

rycerz mórz

Nie jest to ryba jak każda inna. Nie ma w nim tej anonimowej bezkształtności, która pozwala wpasować się w każdy przepis, każdą kuchnię. Miecznik to wojownik. Jego kształt – wydłużony dziób, ciało zbudowane jak ostrze, błyszcząca skóra w kolorze stali – od wieków fascynował sycylijskich rybaków, poetów i opowiadaczy. Pesce spada nie tylko pływał u wybrzeży Katanii – on był jej towarzyszem, symbolem walki, wytrwałości i codziennego trudu. Na Sycylii, zwłaszcza w rejonie Mesyny i Katanii, miecznik był traktowany niemal jak świętość morza. Łowienie tej ryby – *la caccia al pesce spada* – miało charakter

rytuału, zwłaszcza zanim nadeszła mechanizacja. W źródłach etnograficznych z XX wieku opisywano wyprawy na miecznika jako coś pomiędzy polowaniem a rytuałem. Łodzie z Mesyny wypływały bladym świtem, często z wizerunkiem świętego Antoniego lub Matki Boskiej na dziobie, a kiedy udawało się złowić potężnego osobnika, przybijano go do masztu jak trofeum. Nie z pychy, lecz z szacunku – na znak zwycięstwa nad siłą natury.

W ludowych podaniach miecznik przedstawiany był jako duch walczący z morskimi demonami – strażnik podwodnego świata. Mówiło się, że „pesce spada è il cavaliere del mare” – miecznik



to rycerz mórz, który broni cieśniny przed złowrogimi prądami i straszy złe duchy szumiące między Sycylią a Kalabrią. W niektórych opowieściach pojawia się nawet jako zakłęty młodzieniec – zakochany w dziewczynie z Katanii, która rzuciła się z klifu, by uniknąć przymusowego małżeństwa. Bogowie, wzruszeni jej gestem, przemienili chłopca w rybę o ostrzu jak miecz, by mógł ciąć fale i pilnować brzegu, przy którym straciła życie jego ukochana. Inna legenda, zapisana w zbiorach sycylijskich baśni ludowych, mówi o tym, że miecznik był niegdyś królem mórz – potężnym władcą, który odrzucił dary trzech syren. Z zemsty jedna z nich rzuciła na niego kłutwę, zmieniając go w stworzenie o wiecznie otwartych oczach i głowie ostrzejszej niż nóż. Od

tej pory ryba ta nigdy nie śpi i zawsze płynie do przodu jakby czuwała nad losem wyspy.

W codziennym życiu Katanii miecznik był też znakiem powodzenia. Gdy pojawiał się na targu, kobiety mawiały: „U mari arricampau bona criatura” – morze oddało dobre stworzenie. Dla wielu był to znak, że można szykować ucztę, że zbliża się ważna okazja – komunia, chrzciny, imieniny – albo po prostu niedziela, którą trzeba uczcić jak należy. Nie przypadkiem więc właśnie z miecznika robi się involtini (zapiekane roladki). To nie jest ryba na byle co. To dar, który trzeba zwinąć, otulić, doprawić jak wspomnienie. I kiedy dziś w Katanii zawija się cienki plaster miecznika wokół słodko-słonego farszu, nie robi się tego dla efektu kulinarnego.



Kup książkę

Poleć książkę





Na Sycylii każda, nawet najmniejsza, miejscowość ma swojego religijnego patrona, który ją chroni. Za patrona Modiki został obrany święty Jerzy, po bitwie pod Cerami w 1063 roku. Jak mówi legenda, pomógł wtedy Normanom obronić Modicę przed Saracenami, a rycerz Ruggero d'Altavilla w podziękowaniu powierzył miasto jego opiece. Z czasem rozpoczęły się ogromne spory pomiędzy parafiami San Giorgio oraz San Pietro. Zwolennicy obu stron – *susari* i *iusari*, czyli mieszkańcy górnej i dolnej części miasta – przez wiele wieków podsycali kłótnie i nie raz doprowadzili do rozpraw na salach sądów religijnych i świeckich. Konflikt chciał rozstrząsnąć papież Leon XIII w 1884 roku, wydając dekret, w którym podniósł świętego Piotra do rangi takiego



Co warto zobaczyć podczas spaceru?

- ➔ Duomo di San Giorgio.
- ➔ Pizzo Belvedere – taras widokowy na Modica Alta i Modica Bassa.
- ➔ Belvedere di San Benedetto – według wielu osób najpiękniejszy taras widokowy w Modice. Oddalony od centrum o około kilometr.
- ➔ Corso Umberto I – główna ulica miasta i serce życia towarzyskiego.
- ➔ Dom urodzenia i muzeum poświęcone pisarzowi Salvatore Quasimodo – to opcja dla tych, którzy interesują się włoską literaturą.
- ➔ Muzeum Czekolady – miałam dużo większe oczekiwania, gdy tam szłam. Zwiedzanie trwa dosyć krótko, a samo muzeum jest niewielkie. Jednak warto się skusić chociażby dla możliwości degustacji różnych czekolad.
- ➔ Castello dei Conti – średniowieczny zamek hrabiów; jedno z niewielu świadectw tutejszej architektury sprzed trzęsienia ziemi w 1693 roku.

Kup książkę

Poleć książkę

'Mpanatigghi mariaż mięsa i czekolady

To, że historia i kuchnia są nierozłączne jest pewne. Jeśli chcę bliżej poznać kulturę jakiegoś miejsca, zawsze przyglądam się temu, co mam na talerzu. A na Sycylii nie spotkałam nigdzie indziej połączenia czekolady z mięsem. A nie, przepraszam! Jeszcze w Ragusie pewna starsza pani zaserwowała mi wieprzowinę w sosie czekoladowym. Czekolada, jak usłyszałam, musi być z Modiki. Inaczej sos będzie do niczego.

I znowu winni są Hiszpanie, bo w ich kuchni to połączenie jest już dużo częstsze. Chociaż legenda mówi, że to zakonnice wpadły na ten pomysł, chcąc nakarmić czymś konkretnych zmęczonych księży w okresie Wielkiego Postu. Wymyśliły więc ciastka, w których zamaskowały smak mięsa czekoladą i przyprawami. Faktycznie, udało im się, bo mięso w tych słodyczach jest niewyczuwalne. Sprytne, prawda?



PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion



Sycylia. Smak południa to opowieść o wyspie, której nie da się poznać w biegu ani zamknąć w ramy klasycznego przewodnika. To podróż przez sycylijskie miasta i miasteczka widziane z bliska oczami Karoliny — od głośnych targów, przez barokowe place, po kuchnie, w których czas zdecydowanie płynie w innym tempie.

Autorka zagląda tam, gdzie codzienność splata się z historią, a lokalne smaki przenikają każdy aspekt życia. Są tu opowieści zasłyszane przy stole, lokalne rytuały, kulinarne symbole i miejsca, które nie zawsze trafiają do czołówki wyników wyszukiwania w sieci. To Sycylia, którą się smakuje i rozumie — bez pośpiechu, z uważnością na detale i kontekst kulturowy.

Ta książka nie prowadzi za rękę od atrakcji do atrakcji. Jest zaproszeniem do samodzielnego odkrywania, do czytania między wierszami i spojrzenia głębiej na relację mieszkańców z ziemią, jedzeniem, tradycją i pamięcią. **Sycylia. Smak południa** to propozycja dla każdego, kto nie tylko łaknie pięknych widoków, ale też poszukuje sensu i chce zrozumieć miejsce, które odwiedza.

ISBN 978-83-289-3189-3



9 788328 931893

cena: 79,00 zł

 **Bezdroża** bezdroza.pl